
Wprowadzenie

Edukacyjna Analiza Transakcyjna 5, 135-136

2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Wprowadzenie

Analiza transakcyjna za pomocą stosunkowo prostego języka dokonuje opisu procesów psychicznych, które odnoszą się nie tylko do codziennego doświadczenia, ale często także do sytuacji konstytuujących nasz sposób bycia i funkcjonowanie w otoczeniu społecznym. Jeśli mówimy tutaj o grach psychologicznych, to nie mamy na myśli zabawy w potocznym rozumieniu, lecz sytuacje niejednokrotnie trudne, przykre, a bywa, że i dramatyczne. Można powiedzieć, że z pomocą języka analizy transakcyjnej dokonujemy translacji naszych wewnętrznych, indywidualnych doświadczeń na wspólny język opisu psychologicznego w obszarze pojęć kluczowych dla tej teorii. Z drugiej strony, na polu innych dziedzin porusza się też problemy zbieżne z tematami kluczowymi dla analizy transakcyjnej. Opisywane są inaczej, używa się innych słów, ale można zauważyć, że tematyka jest podobna. Przedstawione dalej teksty można uznać za takie, które obrazują tę tezę.

Pierwszy tekst, autorstwa Michała Płóciennika, pt. *Więcej niż pedagogika... W kierunku konwersyjnego ujaśnienia źródłowego charakteru filozofii wychowania*, na pozór wydaje się klasycznym tekstem z obszaru filozofii. Autor podejmuje jednak kwestie, które warto rozważyć z punktu widzenia analizy transakcyjnej (AT). Przede wszystkim chodzi tu o powrót do mało współcześnie popularnego podejścia określanego jako „filozofia wychowania”. Obecnie często sprowadza się pedagogikę do dydaktyki czy treningu zachowań, co nie wydaje się właściwym podejściem. Autor, odnosząc się do kwestii „osadzenia pedagogiki w perspektywie całości”, zwraca uwagę, że proces wychowania w ujęciu AT oznacza wpływ osoby już ukształtowanej na organizm, który się kształtuje. Ukształtowana osoba, ze strukturą zawierającą stany Ja-Rodzic, Ja-Dorosły i Ja-Dziecko, w naturalny sposób prezentuje w procesie wychowania elementy moralne, praktyczne i emocjonalne. Prezentuje jakąś „prawdę”, jakieś jej rozumienie i emocje, które jej towarzyszą. Jednocześnie widzimy w procesie wychowania autotranscendencję przywołaną przez autora tekstu, którą w języku AT można opisać jako działania stanu Ja-Dorosły, zmierzającego do integrowania w sobie pozostałych stanów Ja. Realne dziecko, obserwując realnego rodzica, który boryka się z rozdarciem pomiędzy tym, co należy, a tym, co chciałby zrobić, doświadcza pierwszej lekcji filozofii i etyki wychowania. Zapraszamy czytelników do podobnej wędrówki.

Tekst Anny Śniegulskiej *Rodzice w przestrzeni życia rodzinnego* dotyka problemu, który w AT wiąże się głównie ze strukturą osobowości i dominującymi w rodzinie transakcjami. Podział rodziców realnych na autorytatywnych, autorytarnych, permissywnych i obojętnych jest w swej istocie przedstawieniem struktury osobowości rodziców i konstelacji transakcji rodzinnych. Jednoczesne spojrzenie na rodzica z perspektywy opisu klasycznego i z punktu widzenia AT daje możliwość zobaczenia zachowań rodzicielskich jako mniej lub bardziej świadomego wyboru, a nie jako wartości stałej, co pomaga w lepszym zrozumieniu sytuacji rodzinnej i tworzeniu działań naprawczych. Cytowany przez autorkę system interakcji, w którym dziecko i rodzice są elementem wzajemnie dostosowującego się systemu, każe nam pamiętać, że w systemie rodzinnym każde zachowanie realnego rodzica wiąże się z odpowiedzią transakcyjną realnego dziecka na poziomie opisywanych w AT stanów Ja. Pozwala nam to zachować świadomość o tym, że każda nasza akcja powoduje określoną reakcję dziecka. Jest to informacja, o której nigdy nie powinniśmy zapominać.

Tekst Justyny Woźniak *Seksting – niebezpieczna moda na internetowy exhibicjonizm* dotyka mało popularnej, ale ważnej kwestii dotyczącej rodzaju interakcji, w jakie człowiek wchodzi z mediami. Badania Byrona Reevesa i Clifforda Nassa, a na polskim „rynku” Zbigniewa Łęskiego, sugerują, iż traktujemy komputer i media jak realnych ludzi. Co za tym idzie – działania podejmowane w Internecie przypominają, a raczej kopiuje, wzory zachowań codziennych. Co dzieje się, kiedy jesteśmy z rozmówcą sam na sam? Kiedy myślimy, że nikt nie słucha? Gdy mamy poczucie, że możemy powiedzieć wszystko? Nasze bariery psychologiczne mogą wtedy opaść i nasze zachowanie może się różnić od tego, do czego sami jesteśmy przyzwyczajeni. Autorka opisuje konsekwencje tego typu sytuacji, owocujące zazwyczaj reakcją z poziomu stanu Ja-Dziecko. Świadomość tego, że Internet prowokuje w nas Dziecko, powinna mam towarzyszyć przy każdych odwiedzinach sieci, tak jak świadomość technik sprzedaży i manipulacji klientem powinna nam towarzyszyć podczas wizyty w hipermarkecie.